Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 252 Kraków, sobota 30 października 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czy zakaz wywozu zboża zostanie wydany?

Z Warszawy otrzymujemy następującą wiadomość: Związki młynarzy wszystkich dzielnic skierowały w drodze telegraficznej do wszystkich zainteresowanych ministerjów wniosek o ograniczeniu wywozu zbóż chlebowych ze względu na małą podaż tych zbóż na rynkach wewnętrznych. Sprawa ta będzie tematem obrad właściwych władz.

Z tego doniesienia wynika jasno, że zaopatrzenie kraju w mąkę i chleb grozi niebezpieczeństwo. Już dziś cena zboża w kraju jest wyższą od cen zagranicznych, ale to wcale nie wstrzymuje wywozu. Wielcy rolnicy i pośrednicy forsują dalej wywóz ze względu na obce waluty, podczas gdy rynek wewnętrzny jest zupełnie zaniedbany.

Dziś stoimy na temsamem miejscu, na jakiem stanęliśmy we wrześniu. Wówczas mówiono, że podrożenie chleba jest chwilowe, że jest ono wynikiem braku czasu na młócenie i trudności w dowozie. Teraz, po upływie dwóch blisko miesięcy, nic się nie zmieniło, owszem — ceny ustabilizowały się na najwyższym poziomie, jakby chwilowy brak był u nas zjawiskiem stałem.

Jeżeli już młynarze, którzy w praktykowaniu wyzysku nie odbiegli daleko od producentów rolniczych, domagają się natychmiastowego zakazu wywozu, jest to najlepszym dowodem, że w najbliższym czasie grozi klęska zupełnego braku zboża. A co to znaczy wobec klęski, jaka wskutek wczesnej zimy spadła na kraj w związku z niewykopaniem ziemniaków, można sobie wyobrazić. Stoimy przed niebezpieczeństwem, że już w grudniu zacznie się u nas przednowek.

Rząd, zajęty „wysoką polityką", nie miał dotychczas czasu zwrócić bacznej uwagi na tę sprawę. Po kilku nieudałych próbach uregulowania wywozu zboża wszystko zostało po dawnemu. Nic w tem dziwnego, wszak dziś rolnicy u nas są górą, oni nadają ton polityce, ich ludzie siedzą w odnośnych ministerstwach. Jakżeż można w tych warunkach żądać wprowadzenia bodaj ograniczenia wywozu, choćby w tak niewinnej formie, jak cła wywozowe, z których i skarb miałby jakąś korzyść!

Giełda zbożowa jest najdobitniejszą charakterystyką obecnej sytuacji. Mamy pod ręką sprawozdanie giełdy zbożowej w Warszawie z 26 października, która notuje: pszenicę poznańską 48.75 za 100 kg., żyto kongresowe 38.25 zł. z tem, że — jak brzmi końcowa formuła — obroty są małe. Pomijając wysokie ceny, najważniejszy jest objaw wstrzymywania dowozu na rynek wewnętrzny, którego przecież nie można tłomaczyć brakiem towaru. Owszem, zboża powinno być dość wobec wyniku zbiorów, ale zboże wędruje zagranicę zupełnie jawnie.

Rząd po kilku próbach z początkiem jesieni zupełnie zaniechał ingerencji na obrót zbożem. Dużo mówiono o zabezpieczeniu zapotrzebowania wewnętrznego, o utworzeniu rezerw zbożowych, o zaliczkach dla większych gmin na zrobienie zapasów i — na gadaniu się skończyło. Ludność, nękana tylu kłopotami, musi jeszcze kłopotać się pytaniami, czy w najbliższej przyszłości nie zabraknie jej chleba, co wobec polityki rolników i milczenia rządu nie jest wcale straszakiem a smutną możliwością.

Może apel młynarzy odniesie większy skutek aniżeli przedstawianie istotnego stanu rzeczy przez organy opinji publicznej. Młynarze — to potężna grupa przemysłowców, których głos przynajmniej w ministerstwie opiekującem się przemysłem powinien dużo zaważyć na szali. Jeżeli i ten głos pozostanie niewysłuchany, może dojść do katastrofy, która doprowadzi do cięższych następstw aniżeli niepowodzenia polityczne.

Minister Moraczewski nie ustępuje

Fałszywe informacje — nieprawdziwe pogłoski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 października.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wiadomość przyniesiona przez niektóre dzienniki o mającem nastąpić wystąpieniu z rządu posła Moraczewskiego, **nie odpowiada prawdzie.**

Również nie odpowiada prawdzie wersja o mającym się ukazać artykule „Robotnika", zapytującym posła Moraczewskiego, czy ma zamiar pozostać nadal w gabinecie marszałka Piłsudskiego.

Dzisiejszy „Robotnik" omawia w artykule wstępnym zjazd obszarniczo-monarchistyczny w Nieświeżu i kończy swoje uwagi następującem zapytaniem pod adresem rządu:

„Rada Naczelna PPS ustaliła linję **samodzielnej** polityki proletarjatu. Mentlik polityczny Nieświeża składamy w dużym stopniu na karb przywódców arystokracji ziemiańskiej. Ale tem wyraźniej i zdecydowaniej brzmieć muszą oświadczenia rządowe przed Sejmem. Dojrzewa bowiem godzina, kiedy pytanie: **z demokracją czy przeciw demokracji? — stanie przed rządem tak jasno i jaskrawo, jak nigdy.** I tu żadnego trzeciego wyjścia nie będzie!"

—ooo—

Z działalności p. Kozickiego w Rzymie

P. Rzymowski o swojem aresztowaniu i o roli poselstwa polskiego w Rzymie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 października.

We wtorek przybył do Warszawy znakomity pisarz Wincenty Rzymowski, — wydalony z granic Włoch przez Mussoliniego i więziony poprzednio przez pięć i pół tygodni na skutek denuncjacji, jak nie ulega już wątpliwości, narodowo-demokratycznych elementów w poselstwie polskiem w Rzymie. Rzymowskiego uwolniono pod naciskiem ministra Zaleskiego i dzięki staraniom nowego radcy poselstwa Gintera. „Robotnik" zwrócił się do p. Rzymowskiego z prośbą o kilka uwag o stosunku obozu faszystowskiego do Polski. Rzymowski, bardzo jeszcze zmęczony, odłożył na później relacje szczegółowe, ograniczył się do krótkiego oświadczenia: „Polska w opinji faszystów otoczona jest **niechęcią**, postać Piłsudskiego zaś **nienawiścią.** — Człowiek, który widział faszyzm z bliska i widział jego konsekwencje kulturalne, rozumie, że w godzinę starcia dwóch sił, walczących ze sobą o świat współczesny: socjalizmu i faszyzmu, **dorobek kulturalny ludzkości stanie po stronie socjalizmu bez chwili wahania".**

Wracając do swego aresztowania oświadczył p. Rzymowski, że aresztował go **tajny agent milicji faszystowskiej** za to, że kupował na ulicy w dniu zamachu na Mussoliniego numer pisma **legalnego** opozycji: „Voce republicana".

Podczas badań w kwesturze policyjnej Rzymowskiemu zakomunikowano, że poselstwo polskie w Rzymie (poseł — p. St. Kozicki) **wcale sobie nie życzy jego uwolnienia** i przetrzymano go w więzieniu przez pięć i pół tygodnia. Podczas pobytu w więzieniu p. Rzymowski wysyłał szereg depesz do ministra Zaleskiego do Warszawy z prośbą o interwencję u rządu włoskiego, **depesze te jednak nie doszły adresata, zostały bowiem przetrzymane przez p. Kozickiego!** Po zwolnieniu z więzienia p. Rzymowski zainterpelował w tej sprawie posła Kozickiego. P. Kozicki **dał odpowiedź wręcz cyniczną**, utrzymując, że depesze były bezprzedmiotowe, bo poselstwo polskie w Rzymie uczyniło **„wszystko co do niego należało".**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Kozicki również pod innemi względami skompromitował się doszczętnie w swojej roli dyplomaty. Okazuje się mianowicie, że **fundusze dyspozycyjne poselstwa są przez p. Kozickiego obracane na cele nie mające nic wspólnego z propagandą polską we Włoszech.**

Dzisiejszy „Robotnik" przynosi wiadomość, że poseł polski w Rzymie p. Kozicki, zagorzały endek i wielbiciel faszyzmu, **został odwołany ze swego stanowiska.**

Z dnia

KĄCIK PEDAGOGICZNY

„Ważne chwile tak w przeszłem jako też teraźniejszem życiu narodu i państwa, czyny bohaterów i pamięć wielkich mężów... święcą poszczególne zakłady w odpowiedni sposób".

„Niemasz dla starszego pokolenia większej radości i pociechy, jak widok młodzieży dającej dowody, że w jej sercach płonie ukochanie przeszłości"...

Takie piękne zdania zawierają odczytane we wszystkich szkołach średnich **przepisy szkolne** wydane przez kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, przepisy niewcielane w życie przez dyrekcje szkół średnich, jak dowodzą wypadki dni ostatnich.

Oto zmarł w Krakowie, powstaniec r. 1863 Marjan Dubiecki, ostatni członek rządu narodowego, sybirak, katorżnik, później historyk i profesor literatury, jeden z niewielu już weteranów dawnych walk o Niepodległość. Młodzież szkolna w wolnej i niepodległej od 8 lat ojczyźnie — nie drgnęła.

W środę odbył się pogrzeb śp. Dubieckiego z udziałem wojska, legjonistów, Strzelca, dygnitarzy rządowych i samorządowych, posłów, senatorów, radców, natomiast młodzieży ani ich wychowawców mających wpajać wzniosłe zasady przepisów — nie widzieliśmy!

Wina to młodzieży, **lecz** większa jeszcze tych czynników wychowawczych, którym się zdaje, że papierowymi przepisami i frazesem wymigają się od obowiązku wpajania w młodzież ideałów narodowych i społecznych.

Mniej biurokratyzmu, szablonu i zakazów, a więcej idealizmu musi przejawić się szkolnictwie, jeśli szkoła ma spełnić najważniejsze zadanie, jakiem jest wychowanie młodych obywateli państwa.

Konferencja premjera z marszałkiem Sejmu

Warszawa, 28 października (tel. wł. „Naprz.").
Dzisiaj w południe przybył do marszałka Sejmu Rataja premjer Piłsudski i odbył dłuższą konferencję w prywatnem mieszkaniu marszałka Sejmu.

Po konferencji grupa dziennikarzy zwróciła się do marszałka Rataja z prośbą o poinformowanie prasy, co **było przedmiotem rozmowy między marszałkiem Ratajem i premjerem Piłsudskim.** Marszałek Rataj odpowiedział interpelującym go dziennikarzom pytaniem:

— A czyż biuro prasowe prezydjum Rady ministrów panów nie informuje?

Gdy zebrani dziennikarze wyjaśnili panu marszałkowi Sejmu, że z powodu nieudolności biura prasowego prasa nie jest należycie informowana, p. Rataj odpowiedział:

— Proszę panów, ja nie mogę wyręczać biura prasowego.

W ten sposób marszałek Rataj **podzielił pośrednio powszechną opinję o nieudolności służby prasowej prezydjum Rady ministrów.**

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Pod butem Stalina

Koniec „NOP-u" — „nowej opozycji" Trockiego i Zinowiewa

II. ŻĄDANIA OPOZYCJI

1) Żądała zmiany polityki wobec chłopa. Należy kosztem chłopa podnieść robotniczą płacę zarobkową. Kosztem chłopa należy także rozwinąć przemysł („industrjalizacja" sławetna w Rosji!), gdyż przemysłowi brak kapitałów na surowiec, a przedewszystkiem na odnowienie zniszczonego inwentarza. Można dopiąć tego wszystkiego albo przez większe opodatkowanie chłopa, albo przez podniesienie cen na wyroby przemysłowe.

W odpowiedzi na to Stalin — aby osłabić dowody przeciwników — kazał przeznaczyć 900 miljonów z budżetu na „industrjalizację" i postawił na porządku dziennym pewne (b. małe) podniesienie płacy zarobkowej w najbardziej upośledzonych działach przemysłu.

Co do chłopów, stalinowcy (Ślepkow — „Prawda" 8 bm.) wskazują na to, iż wzmożone opodatkowanie chłopa lub podniesienie cen zerwą wszelką „smyczkę" z chłopem i rzucą Rosję w odmęt starć między chłopem i robotnikiem.

To prawda. Ale tu ujawnia się fakt — zapoznawany przez obydwie strony — **fakt zasadniczy, że rząd bolszewicki jest w gruncie rzeczy w rękach żywiołu chłopskiego (kraj agrarny!) i od niego jest zależny.** Położenie — przy obecnym ustroju — bez wyjścia. Albo — jak chce Stalin — popiera się chłopa — i wówczas przemysł leży, bo kapitałów na odbudowę i rozbudowę inwentarza niema (a przemysł rosyjski dotychczas jest właściwie deficytowy i żyje z „kazionnych", budżetowych subsydjów). Albo — jak chce Zinowjew — wyzyskuje się chłopa i na tem opiera się przemysł a wówczas chłop, żywioł potężny, a obecnie już dość ruchliwy i wymagający, zwróci się przeciwko bolszewizmowi. Wyjścia niema.

W tym bowiem całym sporze kwestja chłopska jest kwestją centralną. Są bowiem **dwie prawdy.** Ale obydwie zwracają się przeciwko bolszewizmowi. Prawda Zinowjewa tkwi w tem (to znaczy o tyle ma rację), że istotnie w obecnej stalinowskiej Rosji niema żadnego socjalizmu; jest tylko oportunistyczne lawirowanie przy pomocy chłopstwa, zwłaszcza „kułaków". Prawda zaś Stalina tkwi w tem, że innej polityki niepodobna obecnie prowadzić, jeśli bolszewicy mają przy władzy się utrzymać. Słowem, Stalin prowadzi jedyną możliwą politykę — **politykę utrzymania się przy władzy** za wszelką cenę, nawet za cenę usunięcia wszelkich śladów socjalizmu. Szyld zostaje stary, bolszewicki, ale interes jest oddawna chłopsko-kapitalistyczny; za to gospodarz (Stalin) na razie ten sam.

2) Opozycja kładła nacisk na rozwój Kominternu (III Międzynarodówki) i na **rewolucję socjalną na wschodzie** i zachodzie. Albowiem — powiada — **niemożliwa jest rozbudowa socjalizmu w jednym kraju** — jak widocznie chce Stalin ze swym „narodowym bolszewizmem". Ale argumentów opozycji brak, gdyż Zachód i (zwłaszcza) Wschód milczą. Ostatnie karty — angielski strajk i daleki Wschód — są bite.

3) Opozycja wysuwała hasło **demokracji wewnątrzpartyjnej**, a nawet wolność ugrupowań frakcyjnych, aby móc się organizować i przeciwstawiać żelaznemu „aparatowi" Stalina. Stalinowcy jednak wywołują widmo rozbicia partji i powołują się na argumenty Kamieniewa przeciwko demokracji z walki przeciwko Trockiemu z roku 1923. Tu pozycja NOP-u jest trudna. Na jaczejkach i wiecach stalinowcy nieraz nie dawali zinowjewcykom dojść do głosu, krzycząc — **„doloi diskusii!"**

To są 3 główne hasła NOP-u. Oczywiście nie braknie i innych, mniej ważnych. Najważniejszem pozostaje pierwsze, gdyż łączy się z hasłem podniesienia płacy zarobkowej, co działa silnie na bardzo marnie zarabiający proletarjat rosyjski. — Tem bardziej, że Stalin ze zmarłym Dzierżyńskim zainicjowali „reżym ekonomji", to znaczy wzmożony wyzysk robotnika; robotnicy to nazywają **nie „reżym", lecz „pryżym"** (ucisk) ekonomji...

Dodać należy, że rozterki w rosyjskim bolszewiźmie przeniosły się już do zagranicznych partji, do Kominternu, rozsadzając do reszty komunistyczne partje. Stalin jest władzą i ma pieniądze; ale Zinowjew to wódz komunizmu! to wielki wódz przyszłej wielkiej komunistycznej rewolucji światowej! Zawsze przewodził Kominternowi, a teraz okazuje się głównym heretykiem! „neomieńszewikiem"! Dobrze, że na razie jeszcze nie „lokajem kapitału" lub „socjalzdrajcą". Można sobie wyobrazić chaos w zagranicznych partjach, np. niemieckiej!

Nasi polscy komuniści też się podzielili. Tak np. znany nasz komunista „Ogrodnicki" w swej broszurze: „O dalsze drogi rozwoju budownictwa socjalistycznego" broni gorączkowo polityki Stalina, ale jednocześnie donosi, że „Domski i jego zwolennicy" idą za NOP-em. Słowem, **rozłam jest w polskim komunizmie.** Ogrodnicki naturalnie zapewnia czytelników, iż Trocki, Kamieniew i Zinowjew poprostu **„stracili wiarę w zdolność twórczą dziś istniejącej i rządzącej ZSSR."** to znaczy stalinowskiej Rosji. Ciekawe. Po 10 latach „wielkich zwycięstw" etc. prawie wszyscy wybitni wodzowie nagle **„stracili wiarę"**. Po zwycięzeniu i wytępieniu wrogów. Tylko jeden Stalin ją posiada...

Taką jest historja NOP-u do dni ostatnich, gdy Stalin postawił na kolana zbuntowanych a tchórzliwych jej wodzów. Na razie jęczą i wiją się pod butem Stalina, zresztą razem z całą Rosją. Odegrali jednak — błędem byłoby nie widzieć tego — pewną rolę, **demaskując istotną społeczną fizjognomję Rosji** i odsłaniając sprzeczność jej składowych pierwiastków.

W drugim artykule omówimy przebieg i charakter likwidacji NOP-u.

Koniec „starej gwardji"

Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej uchwalił wykluczenie Trockiego z biura politycznego partji, tj. właściwego organu rządzącego republiką sowiecką, co zaś do Zinowjewa Komitet oświadczył, że musi być usunięty od kierownictwa Międzynarodówką komunistyczną. Wykluczenie Trockiego nie ma wielkiego znaczenia, ponieważ ten organizator czerwonej armji, obok Lenina najwybitniejsza postać w heroicznej erze bolszewizmu, był już od dwóch lat pozbawiony udziału we władzy. Natomiast upadek Zinowjewa ma daleko większe znaczenie. Od 1919 r Zinowiew był dyktatorem Międzynarodówki komunistycznej; miał do dyspozycji olbrzymie sumy, któremi utrzymywał partje komunistyczne we wszystkich krajach w zależności od Moskwy. On to dyktował bezapelacyjnie „reguły zachowania się" partjom komunistycznym w Polsce, Niemczech, Czechosłowacji, Francji itd., on był sędzią rozjemczym we wszystkich wewnętrznych zatargach w partjach komunistycznych całego świata; on nadawał władzę to tej to tamtej grupie — słowem, on był organizatorem rozłamu klasy pracującej, on wydawał „manifesty" przeciw „zdrajcom socjalistycznym". Kto nie poddawał się ślepo jego rozkazom, wyleciał z partji. A dziś urzędowa prasa bolszewicka pisze, że Zinowiew to drobnomieszczanin, który nie ma pojęcia o prawdziwym Leninizmie. A teraz partje komunistyczne całego świata muszą jak rekruci zrobić „w prawo zwrot" pogardzać człowiekiem, który jeszcze wczoraj był dla nich najwyższą instancją.

Zinowjew, Kamieniew, Piatakow, Sokolnikow, Krupskaja — cała „stara gwardja" bolszewizmu połączyła się z Trockim przeciw Stalinowi. Walka nie była łatwą; opozycja musiała odbywać swe zgromadzenia potajemnie po lasach, gdyż nawet dla współpracowników Lenina nie istnieje wolność zgromadzeń. Opozycja musiała rozszerzać swe zapatrywania w drodze nielegalnej, zapomocą ulotek drukowanych w tajnych drukarniach, gdyż w Rosji tylko rządząca partja ma monopol na drukarnie i papier. Stalin wykrył ten „spisek" i zmusił opozycję do jawnego wystąpienia. Opozycjoniści zaczęli występywać na zgromadzeniach robotniczych, aby propagować swoje zapatrywania, ale robotnicy nie mieli odwagi przyłączyć się do opozycji przeciw tym, w których rękach leży ich chleb i życie. We wszystkich zgromadzeniach partyjnych uchwalano rezolucje odrzucające wszelką dyskusję nad żądaniami opozycji. „Precz z dyskusją!" — oto było hasło, którem partja rządząca zwalczała opozycję.

Stalin, opierając się na tak sfabrykowanej „woli ludu", mógł odważyć się na dalszy krok. Z początku zaczął on od drugorzędnych przywódców, powodując ich wykluczenie z partji, co w warunkach rosyjskich oznacza zakaz wszelkiej akcji politycznej, oznacza wyrzucenie z urzędu czy z pracy czyli jest wprost wyrokiem śmierci. Przez wykluczenie mniejszych Stalin wywarł nacisk na większych; ci przerażeni i pozbawieni poparcia wydani mu zostali na łaskę i niełaskę. Przedewszystkiem Stalin zażądał, aby opozycja podpisała deklarację, w której przyznają się, że złamali dyscyplinę partyjną, że żałują tego postępowania, że nie będą więcej brać udziału w życiu wewnętrznem partji i nie będą popierać sympatyzujących z nimi odłamów partji komunistycznej zagranicą. Sześciu przywódców opozycji: Zinowjew, Kamieniew, Piatakow, Sokolnikow, Trocki i Eudokimow rzeczywiście ten dokument hańby podpisało i ogłoszony on został w „Prawdzie" z 17 bm. Tylko Krupskaja, wdowa po Leninie, mogła się odważyć na odmówienie podpisu.

Jakiemi środkami Stalin osiągnął te podpisy, wynika z końcowego ustępu tego oświadczenia: „W ciągu ostatnich miesięcy została pewna część członków partji wykluczona z powodu używania frakcyjnych (tj. zakazanych) metod w walce o zapatrywania opozycji. My podpisani ponosimy odpowiedzialność za to postępowanie. Spodziewamy się, że przerwanie tego frakcyjnego działania opozycji da wykluczonym członkom możność powrotu do szeregów partyjnych po przyznaniu się do wykroczeń". Jak widać z powyższego, Stalin zmusił swych przeciwników do uległości, odbierając im możność egzystencji. A gdy skapitulowali, nastąpiła dopiero kara — wyrzucenie.

Autentyczny tekst deklaracji

DEPUTOWANEGO WILLIAM-BERTRANDA W BORDEAUX

—o—

„Dresdener Neueste Nachrichten" zapewniają na podstawie szczegółowych materjałów, dostarczonych przez korespondenta paryskiego, że oświadczenie grupy delegatów na kongresie francuskiej partji radykalno-socjalnej w Bordeaux **jest oryginalne.** Sprawa ta narobiła dużo wrzawy; PAT ogłosił komunikat, określający oświadczenie posła Bertranda jako wymysł.

„Dresdener Neueste Nachrichten" twierdzą stanowczo, że poseł z Charente, **William-Bertrand** złożył na kongresie w Bordeaux imieniem swego związku okręgowego i z wyraźnem zatwierdzeniem ze strony innych związków okręgowych oraz większej liczby parlamentarzystów poniższe oświadczenie. Nie jest to bynajmniej rezolucja kongresu, ale nie można nie docenić wagi deklaracji Bertranda.

* * *

1. Radowałbym z anulacji wszystkich długów wojennych, tak długów niemieckich wobec Francji jak długów francuskich wobec Anglji i Stanów Zjednoczonych. Ta nadzieja nie spełniła się jednakże.

2. Oświadczam, że jestem zwolennikiem całkowitego opróżnienia lewego brzegu Renu i zwrotu okręgu Saary tylko pod temi dwoma warunkami: a) że Niemcy dopomogą Francji do zaspokojenia swych wewnętrznych i zewnętrznych wierzycieli przez przekazanie dobrze ufundowanych walorów; b) że rząd niemiecki propozycję tę uważać będzie nie za akt słabości, ale za dowód dążeń pokojowych narodu francuskiego.

3. Sądzę, że porozumienie francusko-niemieckie tworzy tylko wstęp do powszechnej pacyfikacji Europy celem stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy (Paneuropy) w ramach Ligi narodów.

Dlatego przewiduję także rewizję traktatu wersalskiego, a zwłaszcza usunięcie korytarza polskiego i oddanie Gdańska Niemcom pod warunkiem, że Polska otrzyma prawnie zagwarantowaną swobodę handlu przez teren niemiecki i że tereny zamieszkałe przez ludność czysto polską pozostaną ostatecznie przy Polsce. Ta rewizja musi być uzupełniona przez najściślejsze dostosowanie traktatów w Trianon i Saint Germain do prawa samostanowienia narodów.

4. Stany Zjednoczone Europy mogą być stworzone tylko po stworzeniu modus vivendi pomiędzy państwami europejskiemi i Unją sowiecką, przyczem obustronnie należy zaniechać propagandy po drugiej stronie granicy.

5. Oświadczam, że przeważna większość narodu francuskiego sprzeciwia się uznaniu długów w Anglji i Ameryce i przedłoży bezpośrednie porozumienie z Niemcami nad wszelki traktat, któryby miał nałożyć haracz na Francję.

—ooo—

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

Eugenjusz Debs

WÓDZ AMERYKAŃSKICH SOCJALISTÓW

II.

Zaaresztowany bezpośrednio po tej mowie Debs, oskarżony został za naruszenie „aktu o szpiegostwie". Odpierając wywody prokuratora, przekonywał, że celem jego było uczyć ludzi, aby rozumieli społeczny porządek, w którym żyją, oraz przygotować ich do zmiany tego systemu pokojowemi i legalnemi środkami w drodze do prawdziwej demokracji. Nigdy nie byłem zwolennikiem gwałtu i przemocy, wierzę w uświadomienie, apelując zawsze do rozumu i sumienia narodu. Oskarżono mnie o przeszkadzanie wojnie. Przyznaję, to. Mam wstręt przed wojną. Sprzeciwiałbym się wojnie, choćbym był sam jeden. Często zastanawiałem się czy mógłbym odebrać życie bliźniemu nawet w obronie własnego życia..." Debs zdeklarował się jako patrjota: „Uznaję patrjotyzm, kocham sztandar państwowy, jako symbol wolności, tylko sprzeciwiam się, aby ten sztandar był wystawiany na sprzedaż, frymarczony dla niskich celów, dla brudnych spraw przez tych i dla tych, którzy w imię patrjotyzmu chcą lud utrzymać w niewoli... O wiele jest niebezpieczniej nakładać knebel narodowi, niż pozwalać wypowiedzieć wszystko, co ludziom leży na sercu"... Sędziowie przysięgli uznali Debsa winnym. Przed ogłoszeniem wyroku Debs zwrócił się do sędziego: „Nie proszę o łaskę. Nie powołuję się na bezkarność. Wierzę, że ostatecznie prawo musi zapanować. Już widzę świt nowego dnia ludzkości. Naród się budzi. I w swoim czasie naród przyjdzie do swoich praw".

Wyrok opiewał: 10 lat ciężkiego więzienia. Zapadł on 14 września 1918 roku. I zanim się uprawomocnił, wojna się skończyła. Debs jednak jest dalej procesowany o „przeszkadzanie prowadzeniu wojny". Prezydent Wilson nie chce skorzystać ze swego przywileju łaski, kiedy 31 marca 1919 roku Sąd Najwyższy apelację odrzuca. Debs idzie do więzienia do Moundsville w stanie Zachodniej Wirginji dnia 13 kwietnia 1919 r.; ale to więzienie jest za „łagodne" w oczach administracji prez. Wilsona, dlatego wkrótce przewożą 64-letniego, znękanego chorobą Debsa, do katorgi na południe do Atlanta, w stanie Georgia, gdzie klimat zabójczy, w którym zdrowi przestępcy po kilku latach pobytu giną. W roku 1920 przypadły wybory prezydenta. — Debs za kratami więzienia dostaje z ramienia swej Partji nominację na kandydata na prezydenta. I wówczas nawet prez. Wilson nie amnestjonuje więźnia, którego czci, otacza kraj. Osobliwy to z Debsa kandydat na najwyższe stanowisko w Republice: ten człowiek, nieskazitelny jak kryształ, któremu największy wróg polityczny musi przyznać, że jest jednym z najszlachetniejszych ludzi w tym kraju korupcji, mąż niewysłowionej, iście anielskiej dobroci, który specjalne orędzia tchnące miłością ojcowską do dzieci z za krat wysyła, jest jednak tak groźny dla prezydenta Wilsona i całej maszyny demokratycznej partji, że należy go za murami więzienia trzymać! Debs skupia na swej osobie blisko 1 miljon głosów. Po wyborach rozlega się jak Ameryka szeroka głos: „Wypuścić z więzienia Debsa!" Prezydent Wilson, który jeszcze przez 4 miesiące sprawuje rządy (do marca 1921 roku) jest głuchy na te głosy; odrzuca petycje. Wilson ustępuje z Białego Domu, Debs siedzi za kratami malarycznego więzienia w Atlanta. Dopiero za prezydentury republikanina Hardinga akcja za amnestją więźniów politycznych po szeregu miesiącach odnosi rezultat. Minister sprawiedliwości, Dangherly, jako naczelny prokurator, wzywa więźnia do siebie do Washingtonu. Niebywałe w dziejach wydarzenie: skazaniec z ciężkiego więzienia bez eskorty przybywa do ministra sprawiedliwości na posłuchanie; odbywa się konferencja, po której więzień sam, także bez straży, odjeżdża za kraty. Ten gest administracji prez. Hardinga był jakby odpowiedzią na brutalne obchodzenie się poprzedniego rządu. Debs nie chce wyjść z więzienia, kiedy tysiące innych więźniów politycznych ma gnić w kazamatach; korzysta więc ze zbiorowej amnestji i po 2 i pół roku więzienia odzyskuje wolność, a po przeszło 3 latach od zakończenia wojny przeciw której miał odwagę wystąpić w imię wszechludzkich ideałów.

Nadwątlony organizm niestrudzonego organizatora, mówcy, pisarza przechodzi ciężką próbę podczas przeszło 30-miesięcznego więzienia w najgorszych warunkach. Przez pierwsze dwa lata więzienia stosowano do więźnia politycznego, 64-letniego, łagodnego starca, najsurowsze rygory więzienne. Przez długie miesiące nie zezwalano na wizyty przyjaciół i krewnych; odmawiano temu najwybitniejszemu działaczowi społecznemu — książki i gazety. Jakież więc duchowe katusze musiał przeżywać ten idealista, ten apostoł idei braterstwa, wolności i pokoju! Kto raz widział tego człowieka — na zawsze zachowa głęboką pamięć o nim, jako o symbolu dobroci. Pamiętam niezapomniany dzień, a było to prawie w przededniu wojny, podczas upalnego lata na jednym z wielkich mityngów socjalistycznych w River View Parku w Chicago, kiedy to Amerykańska Socjalistyczna Partja była u rozkwitu swego z armją 115.000 członków, — jak przemawiał ukochany przez robotników tow. Debs. — Mówcę, podbijającego serca, obrzucono kwiatami, a gromada dzieci robotniczych złożyła u stóp trybuna ludowego wiązankę róż szkarłatnych. Tow. Debs ściskał i całował główki najmilejszych. Radowało się serce weterana ruchu robotniczego. I stawał mi przed oczyma ten obraz niezapomniany, kiedy w długie lata później czytałem słowa z za krat więziennych, wydobywające się w Apelu do dzieci: „...Gdy wytężam swój wzrok w nocnej porze, czuję Waszą pierś, Drogie Dzieci, wspartą na mej piersi, czuję Wasze drobne rączęta, obejmujące mnie za szyję, jak obejmuje dziecko swą matkę... Gdy myślę o Was, kwiat wiosny roztacza się wokół mnie i moja cela więzienna zdaje się być pokryta zwojami kwiatów i róż... Za Was, Drogie Dzieci, bez wahania oddałem swoją wolność i gotów jestem bez wahania oddać swe życie, jeżeli to wyzwoli Wasze dzieci...".

System kapitalistyczny uznał jednak, że ten, kto tak przemawiać może serdecznie, jest groźny dla porządku obecnego. Uwięziono i złamano schorzały organizm.

Debs po wyjściu z więzienia leczy się w sanatorjum. Rzadko już przemawia; wzywa tylko do usilnej pracy socjalistycznej z łamów prasy partyjnej. Podczas pobytu tow. posła Moraczewskiego przed czterema laty w Ameryce, na list z pozdrowieniami naszego towarzysza, tow. Debs odpowiada serdecznie, podkreślając swe stanowisko wierne sztandarowi wspólnej walki o socjalizm.

Zgon tow. Debsa jest bolesnym ciosem dla socjalistycznego ruchu w Ameryce. Ruch ten przeżywa jeszcze kryzys. Wojna zrobiła w nim poważne szczerby, a później rozłamowa robota komunistów dokonała reszty. Liczebnie Partja prawie dziesięciokrotnie zmalała. Komuniści w demagogiczny sposób usiłowali zaanektować tow. Debsa dla siebie. Jeszcze z więzienia tow. Debs dał rozbijaczom ciętą i bezpardonową odprawę. W szeregu odezwach i artykułach odgrodził się od rozkładowej działalności bolszewickiej. Choć t. zw. demokracja amerykańska dała się we znaki tow. Debsowi, to jednak mobilizował siły proletarjatu do walki o prawdziwą społeczną demokrację!

Cześć pamięci Wielkiego Apostoła Pokoju i Socjalizmu!

UWAGI

Endecka przygana

Endecki „Kurjer Poznański" chcąc przypiąć łatkę ks. Eustachemu Sapieże za jego nieświeską mowę hołdowniczą pod adresem marszałka Piłsudskiego, pisze:

> „Przypomina się wiedy mimo woli, że tenże sam Eustachy Sapieha na początku roku 1919 urządzał bezkrwawy zamach na ówczesnego naczelnika państwa, że urządzał go właśnie **wraz z Jerzym Zdzlechowskim**"...

Oczywiście, rzeczą jest zabawną, gdy ten książę, niepomny swojego debiutu spiskowego, złorzeczył np. — z wyżyn swojego jakby niepokalanego legalizmu (!) — „warcholstwu", podrywającemu w Polsce powagę władzy... Ale niemniej „smoli" i przyganiający mu „Kurjer Poznański", który swojego Zdziechowskiego — po napadzie na jego mieszkanie — reklamował, jako wytrwałego bojownika praworządności...

Gdyby twórcom nieudałego spisku w r. 1919 nie uszło to było na sucho, możeby lepiej pamiętali ówczesną swoją rolę.

MARJAN PORCZAK

Tajemnica tragicznych zajść listopadowych 1923 r.

II

„Przed bramą Domu Robotniczego zajął stanowisko oddział, złożony z 10 policjantów, którzy dozwalali na wstęp do środka jedynie personalowi, zajętemu w Kasie chorych, mieszczącej się na froncie tegoż budynku, oraz personalowi, zajętemu w Domu Robotniczym. W niewielkiej odległości od tego oddziału, mniej więcej w połowie przestrzeni między Domem Robotniczym a hotelem Krakowskim, pod redakcją czasopisma „Goniec Krakowski", ustawiły się 2 komp. 16 pp. mające stanowić asystencję oddziałów policyjnych i w danym razie wesprzeć akcję policji".

Okolicę Domu Robotniczego obstawiono też karabinami maszynowemi.

Zatrzymywane przez kordony masy, zaczęły napierać na kordon policji pod hotelem Krakowskim, ponieważ za kordonami widziały już zebrane bez przeszkody tłumy strajkujących. Komisarz wezwał dla wzmocnienia kordonu — stojące w pobliżu kompanje wojska. Podczas „wzmacniania" kordonu, nadjechały dwa wozy z kapustą, zbliżając się do kordonów. Masa korzystając z tego pchnęła wóz na kordon i przełamawszy go, runęła w stronę Domu Robotniczego. W chwili przerwania kordonu padł strzał rewolwerowy z hotelu Krakowskiego, dany przez prowokatora faszystowskiego lub agenta policji, która ustawiając kordon przed hotelem, obsadziła go. Od strzału tego padł pierwszy zabity robotnik Józef Nowak, raniony w czaszkę. Następnie padły pod hotelem dalsze dwa trupy: kolejarzy Stanisława Skoczenia, zabitego od strzału i Józefa Stanclika, ojca ośmiorga dzieci, przekłutego bagnetem w szyję. Po przerwaniu kordonu, policja wycofała się częścią w pobliską ulicę Garbarską, głównie zaś na planty „pod mury klasztoru Reformatów i inne sąsiednie miejsca i stamtąd rozpoczęła bezładną strzelaninę w stronę tłumu. Od strzałów padło kilka osób cywilnych i zostało ranionych dwu żołnierzy 16 pp. Żołnierze ulegli chwilowej panice wraz z tłumem, padali na ziemię, chroniąc się przed kulami" *). Podniecony pierwszemi ofiarami i prażony ogniem policji z dwu stron: od Reformatów i z ul. Garbarskiej, tłum zrozpaczony widząc leżące na ziemi wojsko, „tłum w takiej sytuacji — stwierdza wojskowy akt oskarżenia — rzucił się do rozbrojenia oficerów i kompanji". — Wojsko rzucało się dwukrotnie na ziemię. Oficerowie „w ogólnem zamieszaniu, spowodowanem trwającą bezładną strzelaniną policji, na którą zaczęto odpowiadać z tłumu" porządku wśród wojska utrzymać nie mogli. Przyczyną rozbrojenia wojska, — stwierdza dalej trybunał wojskowy, było „w najwyższym stopniu nieudolne postępowanie policji". Sprowokowany pierwszemi trupami i prażony ogniem policji tłum uzbroiwszy się w broń zabraną wojsku, rzucił się żywiołowo do obrony przed strzałami policji. Trybunał wojskowy ustalił, że zachowanie się tłumu było wobec wojska nietylko pozbawione cech wrogości, ale nawet do krytycznej chwili przyjazne. „Robotnicy mnie otoczyli i prosili, bym zarządził wstrzymanie strzelania" zeznał generał Becker. O wyłącznie obronnej walce tłumu świadczy fakt, że u drugiego wyl. ul. Dunajewskiego, pod kawiarnią Centralną, kordon policyjny stał niewzruszony i nieatakowany, aż do chwili pojawienia się szarży ułańskiej, która kordon zmusiła do ustąpienia.

Na wieść o pierwszych ofiarach posłowie dr. Bobrowski i dr. Marek rozpoczęli interwencję u Gałeckiego i generała Czikla, który faktycznie kierował akcją wojskową. Gałecki nie chciał nic słyszeć o cofnięciu wojska, Czikel zaś tłumaczył się rozkazem rządu. Posłowi Markowi udało się wśród kul dotrzeć do województwa, — skąd telefonicznie wszczął interwencję u Kiernika, żądając zaprzestania krwi przelewu i usunięcia Gałeckiego **). — Była to pierwsza wiadomość, jak stwierdził Kiernik — jaką rząd otrzymał o wypadkach krakowskich. Kiernik jednak trwał w uporze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Fakta ustalone na podstawie zeznań licznych świadków, przez wyrok trybunału wojskowego w procesie przeciw oficerom.

**) W sprawie wstrzymania strzelaniny interwenjowało również u Gałeckiego prezydjum miasta Krakowa, jednak bezskutecznie. Gałecki powoływał się na uznanie, jakie mu złożył osobiście w województwie biskup krakowski książe Sapieha, który następnie w „liście pasterskim" (15 listopada — 1923) wystąpił energicznie przeciw „oportunizmowi" stronnictw burżuazyjnych w mieście, które dla „miłego spokoju" „kiedy cała Polska zawrzała z oburzenia" (nie po zamachu na prezydenta Narutowicza, lecz po wypadkach listopadowych) dały się „zastraszyć, przygnębić, przygnieść, zakrzyczeć", za miast stanąć do czynu.

DR. HENRYK ROWID

Szkoła powszechna a średnia

(Uwagi w sprawie ustroju szkolnictwa)

1. SZKOLNICTWO W EXPOSE RZĄDU I POSTULATY NAUCZYCIELSTWA

Zagadnienie ustosunkowania szkoły powszechnej do średniej staje się w ostatnim czasie znowu nader żywotne i aktualne, podobnie jak w początkach budowania naszego systemu edukacyjnego, w okazsie Sejmu Nauczycielskiego w roku 1919. Rząd wystąpił z pewnemi enuncjacjami w tej sprawie, pojawiają się coraz częściej mniej lub więcej rzeczowe głosy na łamach prasy fachowej i codziennej, problem ten stanowi przedmiot żywych obrad w łonie poszczególnych zrzeszeń nauczycielskich. Obecny kierownik Ministerstwa Oświecenia Publicznego **prof. Bartel**, zapowiada w swojem expose, że **„w dziedzinie oświatowej będziemy dążyć przedewszystkiem do organicznego ustosunkowania szkolnictwa średniego do szkolnictwa powszechnego“** (Rząd Pracy. Expose premjera prof. **Dra K. Bartla. Warszawa — 1926 r.**), tudzież **„do uzgodnienia programów szkół średnich z programami szkolnictwa powszechnego“**. Stanowisko **Związku PNSP** w tej sprawie jest znane i ustalone. Zgodnie z tezami i uchwałami wielkiego Sejmu Nauczycielskiego, w którym brało udział całe nauczycielstwo, **przyjęto postulat siedmioletniej conajmniej szkoły powszechnej, możliwie wysoko zorganizowanej**, w której uczą się i wychowują wszystkie dzieci bez względu na pochodzenie, stosunki społeczne rodziców i na wyznanie.

Studjum gimnazjalne winno się rozpoczynać najwcześniej z ukończonym **13 rokiem życia i winno trwać lat pięć**. W razie istnienia (ewentualnie przez pewien czas jeszcze) 8-letniego gimnazjum, winno ono dzielić się na trzyletnią podbudowę z programem zbliżonym do programu **odnośnych** klas 7-letniej szkoły powszechnej, normalnie zorganizowanej, oraz na 5-letnie studjum średnie. (Tezy wynikające z referatu prof. B. Kielskiego). *)

Zasady jedności szkolnictwa bronił odtąd Związek stale i konsekwentnie, w szczególności w znanej swej deklaracji na Międzynarodowym Kongresie Nauczycieli Szkół Średnich, odbytym w Warszawie w sierpniu 1924 roku. Idea szkoły jednolitej, obejmującej 7-klasową szkołę powszechną i związaną z nią organicznie szkołę średnią 5-letnią ogólnokształcącą względnie średnią zawodową ma nie tylko zwolenników wśród ogółu nauczycielstwa szkół powszechnych, ale także poważny odłam nauczycieli szkół średnich. w szczególności **Związek Zawodowy P. N. Szkół Średnich** zajmuje w tej sprawie stanowisko identyczne z organizacją nauczycieli szkół powszechnych.

2. PRACE PROGRAMOWE

Opierając się na opinji Sejmu Nauczycielskiego w sprawie ustosunkowania szkoły powszechnej do średniej, dążyło nauczycielstwo szkół powszechnych do nawiązania ściślejszego kontaktu z nauczycielstwem szkół średnich, w szczególności z Towarzystwem N. S. W. W tym celu odbywały się w ciągu roku 1921 liczne posiedzenia **Krakowskiej Komisji Referentów TNSW wspólnie z Komisją Szkolną Związku PNSP**, na których obradowano nad stosunkiem szkoły powszechnej do średniej i nad ujednostajnieniem programu naukowego dla klasy V, VI i VII szkoły powszechnej, tudzież I, II i III klasy szkoły średniej ogólnokształcącej. Wynikiem tych obrad były przyjęte zasady ujednostajnienia programu naukowego. Zasady te brzmią (w streszczeniu) następująco:

1) Warunkiem przejścia do klasy I pięcioletniego gimnazjum powinno być ukończenie 7-o klasowej szkoły powszechnej.

2) Celem ułatwienia przejścia z jednej szkoły do drugiej, zwłaszcza zaś w celu zastąpienia w mniejszych miasteczkach i większych wsiach obecnego niższego gimnazjum, program naukowy gimnazjalnej podbudowy powinien być identyczny z programem trzech wyższych klas szkoły powszechnej. Oddziały V, VI i VII szkoły powszechnej powinny odpowiadać klasie I, II i III podbudowy gimnazjalnej.

3) Na czas przejściowy, dopóki szkoły powszechne nie posiędą odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich, trzy niższe klasy gimnazjalne mogą być połączone z pięciu wyższemi, jednakowoż stan ten przejściowy nie powinien przeszkadzać tworzeniu odrębnych 7-klasowych szkół powszechnych, jakoteż właściwych 5-letnich gimnazjów. **)

W myśl tych postulatów opracowały połączone komisje TNSS i Związku PNSP szczegółowy program, jednolity dla trzech ostatnich oddziałów szkoły powszechnej i trzech klas pierwszych obecnego gimnazjum. Program ten wydrukowano w Nrze 6—8 „Ruchu Pedagogicznego“ z roku 1921.

3. DWA OBOZY W NAUCZYCIELSTWIE

Ta współpraca przedstawicieli obu organizacyj należy dziś do przeszłości. Nastąpiła przerwa i odtąd nie było próby podjęcia wspólnych obrad i rzeczowego porozumiewania się w kwestji tak doniosłej, obchodzącej ogół społeczeństwa i nauczycielstwa. Częste enuncjacje TNSS, artykuły w **„Przeglądzie Pedagogicznym“**, oficjalnym organie Stowarzyszenia, wykazują ostre i bezwzględne przeciwstawienie się koncepcji szkoły jednolitej, oświadczają się za utrzymaniem dotychczasowego gimnazjum 8-klasowem, jako szkoły zupełnie odrębnej, nie złączonej organicznie, ze szkołą powszechną.

Zanim przejdziemy do analizy istotnych przyczyn faktu, stwierdzającego w pewnych sferach uporczywą tendencję do utrzymania tradycyjnej formy szkolnictwa, przytoczymy najważniejsze argumenty zwolenników 8-klasowego gimnazjum, a zarazem przeciwników szkoły jednolitej: Po pierwsze „szkoła powszechna nie może uważać za swój cel przygotowanie młodzieży do szkół średnich, po drugie, klasy niższe szkół średnich nie mogą być skutecznie zastąpione oddziałami szkoły powszechnej, spowodowałoby to bowiem obniżenie się poziomu szkół średnich; po trzecie, szkoła powszechna ma dać uczniom swoim tylko takie wiadomości, jakie są konieczne do należytego zrozumienia i wypełnienia obowiązków obywatelskich, a gimnazja nie mają określonego celu praktycznego, lecz dają wykształcenie ogólne, przysposabiając elitę narodu; po czwarte, na podstawie szczegółowego zestawienia liczby godzin różnych przedmiotów w gimnazjach 8-klasowych i 5-klasowych wynika. że w gimnazjach 5-klasowych nie starczyłoby godzin na etaty dla specjalistów; po piąte, wskutek różnicy wykształcenia pomiędzy nauczycielstwem szkół średnich, a nauczycielstwem szkół powszechnych jest rzeczą niemożliwą osiągnięcie jedności szkolnictwa“. Wreszcie jako argument przeciw koncepcji jednolitej szkoły, przytoczone zostały dane statystyczne, wykazujące nadmierny procent (od 56% do 83%) uczniów ze szkół powszechnych, reprobowanych przy egzaminach wstępnych do kl. II, III i IV gimn. ***).

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Zob. „O Szkołę Polską“. Część III. Pierwszy ogólno-polski Wielki Zjazd Nauczycielski w kwietniu 1919 roku. Warszawa 1919.

**) Stosunek szkoły powszechnej do średniej („Ruch Pedagogiczny“ Nr. 6—8 1921 r.).

***) **T. Kaniowski**: „Dwa oświadczenia urzędowe“ („Przegląd Pedagogiczny“ Nr. 34 1926 r.); **Iza Moszczeńska**: „W obronie szkoły średniej“ („Przegląd Pedagogiczny“ Nr. 29 — 1921 r.).

Ankieta o kosztach produkcji

W kołach rządowych uzgodniono już główne zasady projektu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu „komisji ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany“. Zasady owe wyglądają następująco.

SKŁAD KOMISJI

Przewodniczący, zastępca przewodniczącego, 33 członków — wszyscy mianowani przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchwałę Rady ministrów. Rada ministrów wybiera dla przedłożenia prezydentowi: 6 członków komisji z pośród kandydatów Izb handlowych i **przemysłowych** oraz centralnych organizacyj przemysłu, górnictwa, handlu i wymiany; **6 członków z pośród kandydatów Związków zawodowych robotniczych i pracowniczych**; 6 członków z pośród kandydatów producentów rolnych; 3 z pośród kandydatów związków zawodowych rolniczych; 2 z pośród kandydatów centralnych organizacyj spółdzielczych; 6 rzeczoznawców. Oprócz tego w komisji uczestniczą stali delegaci zainteresowanych ministerjów.

KOMPETENCJE KOMISJI I WYŁANIANYCH PRZEZ NIĄ PODKOMISJI

Komisja i podkomisja mają prawo: a) badania świadków i rzeczoznawców; b) badania przedsiębiorstwa na miejscu; c) korzystania z wszelkich materjałów informacyjnych; d) zaprzysiężenia zeznań.

JAWNOŚĆ PRAC KOMISJI

O jawności i tajności decyduje sama komisja, względnie podkomisja.

KARY ZA UCHYLANIE SIĘ OD ZEZNAŃ I ZEZNANIA FAŁSZYWE

Osoby, niewykonujące żądania komisji (podkomisji) o złożeniu zeznań lub zeznające świadomie fałszywie podlegają karze do 50 tysięcy zł. i karze więzienia do 6 miesięcy.

Jak widać, komisja składać się będzie z 12-stu przedstawicieli klas posiadających, 9 przedstawicieli robotniczych i pracowniczych, 2 spółdzielców, oraz przewodniczącego, jego zastępcy i 6 rzeczoznawców z ramienia bezpośrednio rządu. Zasada tedy równego przedstawicielstwa pracy i kapitału nie została uwzględniona. Kompetencje zakreślone są dosyć szeroko, jawność zależy od polityki większości komisyjnej.

P. minister Kwiatkowski sprzeciwia się temu projektowi w dalszym ciągu, odrzucając go, jako zbytnio „liberalny“. Projekt ma za sobą ministerja pracy, skarbu i spraw wewnętrznych.

Sanacja waluty w Belgji

Z wielkim pośpiechem przeprowadza Belgja sanację swej waluty. Jak telegramy doniosły, Belgja otrzymała pożyczkę zagraniczną, która w całości przeznaczona jest na sanację. Dotychczasowa jednostka walutowa: frank, pozostaje nominalnie nienaruszona; jest jednak zbyt mało wartościową, aby mogła służyć, jako podstawa walutowa szczególnie w obrotach z zagranicą. Z tego powodu i głównie dla celów zagranicznych wprowadzono nową jednostkę walutową: belg o wartości 75 centymów w złocie równający się 5 frankom. Po przeprowadzeniu tej zmiany zniknie frank belgijski z obrotu z zagranicą. Nazwa ta pozostanie tylko nominalnie równą frankowi francuskiemu i szwajcarskiemu, wewnątrz zaś kraju zostanie frank utrzymany ze względów historycznych i praktycznych, jako że ludność jest do tej nazwy oddawna przyzwyczajona.

Statut nowego belgijskiego banku emisyjnego wzorowany na statucie Rzeszy, uniezależnia ten bank w zupełności od interesów państwa. Nowy bank emisyjny nie może państwu dawać pożyczek. Zapas banku w kwocie 335 miljonów franków w złocie zostanie przewalutowany na 2300 miljonów franków papierowych. Wobec tego, że dług państwa w banku wynosi 4700 miljonów franków, zostanie różnica (4700—2300) pokryta z zaciągniętej pożyczki zagranicznej w wysokości 500 miljonów franków w złocie. Pożyczka została zaciągnięta po kursie 94, oprocentowana po 7 proc. rocznie, pozostanie więc bankowi w rzeczywistości tylko około 450 miljonów, które w połączeniu z rezerwą banku dadzą 50 proc. pokrycia na wyp-scić się mające banknoty.

Po tej operacji spodziewają się, że waluta zostanie na stałe ustabilizowana, tembardziej. że poza tą pożyczką rząd belgijski uzyskał w bankach amerykańskich, angielskich, niemieckich, szwajcarskich itd. kredyt dyskontowy w wysokości [illegible] miljonów dolarów.

Z tej stabilizacji prasa socjalistyczna w Belgji jest zadowolona. Główny organ partji „Peuple“ w Brukseli wita stabilizację bez żadnego zarzutu, uważając, że poprawi ona znacznie położenie gospodarcze i postawi klasę robotniczą w jej walce gospodarczej na silnej podstawie.

Ruch kolejarski

OTWARCIE DOMU KOLEJARZY W STANISŁAWOWIE

Uroczystość otwarcia domu Zw. zawod. pracowników kolejowych Koła miejscowego w Stanisławowie **odbędzie się 7-go listopada br.**

W programie uroczystości poza częścią oficjalną, znajduje się wieczorek artystyczny i zabawa taneczną.

Koła względnie Okręgi, które wyślą delegatów winny ich liczbę nadesłać **najdalej do dnia 2 listopada br.** celem przygotowania dla nich pomieszczeń.

Delegaci zamiejscowi przyjeżdżający do Stanisławowa **winni zgłosić się na dworcu w biurze wagonowym**, gdzie dyżurować będą członkowie komitetu i skierowywać będą kolegów do odpowiednich pomieszczeń.

Propozycje Pugha i lorda Derby w strajku angielskim

Na naradzie kom. wykonawczego związku górników z przedstawicielami rady gen. kongresu Trade Unionów zapadła uchwała zadośćuczynienia prośbie górników zwołania specjalnej konferencji komitetów wykonawczych związków stowarzyszonych, na której poddana została dyskusji sprawa opodatkowania związków na rzecz strajkujących górników. Konferencja ta odbędzie się 3 listopada.

Przewodniczący rady, Arthur Pugh, oświadcza, że jakkolwiek konferencja specjalna nie będzie dyskutowała nad wnioskiem o embargo, to jednak zasięgnie ona informacji w sprawie tego wniosku u zainteresowanych związków .

Arthur Pugh, w liście, wystosowanym do „Timesa", oświadcza, że jeśli właściciele kopalń lub rząd liczyli na kapitulację górników z powodu zubożenia i zmęczenia, **to mylą się.** Po niemal sześciu miesiącach niema jeszcze żadnych oznak ostatecznego załamania się oporu górników. Naturalnie przywódcy zawodowi muszą unikać nieszczęścia, jakie oznaczałoby dalsze prowadzenie walki aż do ostateczności, **ale i inni mają ten sam obowiązek.** Pugh jest mocno przekonany, że w sytuacji obecnej najlepszem rozwiązaniem konfliktu byłoby przyjęcia za podstawę rokowań sprawozdanie komisji węglowej. Wobec zmienionych okoliczności należałoby przytem przewidzieć w poszczególnych okręgach węglowych **krótki okres** przejściowy. Pugh jest przekonany osobiście, że sprawa zaczyna wchodzić na tory ruszenia jej z martwego punktu. Opinja Pugh'a sprawiła duże wrażenie w kołach górników.

„Times" w artykule wstępnym bardzo sympatycznie wyraża się o propozycjach Pugha i oświadcza, że jeśli Pugh i rada generalna mogliby nakłonić górników do przyjęcia tego planu, to otwarłaby się droga, której możliwość jest warta starannego zbadania przez rząd i parlament.

Propozycja Pugha, jednego z najmądrzejszych i najbardziej wpływowych działaczy robotniczych w Anglji, nie powstała ni z tego ni z owego. W najbliższych dniach okaże się, czy przedsiębiorcy są gotowi podjąć propozycje Pugha. Artykuł „Timesa" oznacza jednak możliwość pominięcia przedsiębiorców przez rząd i parlament — wobec ich uporu. Wszystko zależy od tego, czy górnicy przyjmą propozycje Pugha. To dałoby się osiągnąć, gdyby rząd zaniechał szykanowania górników. Propozycja Pugha mogłaby być przyjęta przez górników jako **kompromis,** stanowiący zarazem minimum żądań górniczych.

POŚREDNICTWO LORDA DERBY

Równie głośnem echem odbiła się w sferach górników propozycja pośrednictwa w zatargu, z którą wystąpił lord Derby.

W mowie, wypowiedzianej w tym przedmiocie w Lancashire, lord Derby złożył następujące oświadczenie:

„Żywię głęboką nadzieję, że nawet w sytuacji tak trudnej, jak obecna, uda się znaleźć sposób pogodzenia sprzeczności interesów i usunięcia antagonizmów. Jestem zbyt dobrze przeświadczony o tem, że chybione pośrednictwo może wyświadczyć sprawie więcej zła, aniżeli korzyści. Dlatego też nie podejmowałbym się pośrednictwa, nie czując się odpowiednio do tego przygotowany. Wszakże nie wystąpię ze swem pośrednictwem pierwszy, chcę bowiem, aby inicjatywa pod tym względem wyszła od stron zainteresowanych".

Na skutek przemówienia lorda Derby, przedstawiciele prasy zwrócili się z zapytaniem do sekretarza gen. związku górników Cooka, czy pośrednictwo lorda Derby będzie widziane w kołach górników. Na pytanie to Cook odpowiedział twierdząco, dodając, że każde pośrednictwo, które może doprowadzić do porozumienia w skali ogólnokrajowej, będzie pożądane dla związku górników.

Urzędowa angielska służba radiotelefoniczna przypomina przy tej sposobności, że lord Derby w najgorszych czasach niepokojów w Irlandji również był czynny jako rozjemca i że udał się wówczas w przebraniu do Irlandji.

Przebrania tym razem nie potrzeba. Czy wyniknie z tego pośrednictwa coś więcej, niż z akcji biskupów, należy wątpić.

* * *

MOŻLIWOŚĆ POŚREDNICTWA RZĄDU

Londyn, 28 października (PAT). Delegacja Rady generalnej Kongresu Trade Unionów, która omawiała wczoraj wieczorem z premjerem Baldwinem sprawę kryzysu w przemyśle węglowym, złożyła sprawozdanie z jej przebiegu. Ze sprawozdania tego wynika, że przedstawiciele rządu dali do zrozumienia, iż **rząd podejmie się znowu akcji pośrednictwa,** o ile będzie miał pewność, że Rada generalna wystąpi w całkowitem porozumieniu z przywódcami Związku górników. Ponadto premjer Baldwin wyraził gotowość udzielenia delegatom Rady w każdej chwili posłuchania w sprawach dotyczących porozumienia w górnictwie. Dalsze rozmowy z premjerem lub przedstawicielami rządu uzależnione są od wyniku narad, które prowadzą obecnie przedstawiciele Rady generalnej z przedstawicielami górników.

DECYDUJĄCE KONFERENCJE

Londyn, 28 października (PAT). Rada generalna kongresu Trade Unionów postanowiła zwrócić się do Komitetu wykonawczego Związku górników o odbycie wspólnej konferencji w celu **omówienia sprawy podjęcia pracy w kopalniach.** Spodziewają się, że konferencja ta odbędzie się w najbliższym czasie i że przed jej odbyciem nie zostaną poczynione żadne kroki.

POD JAKIEMI WARUNKAMI RZĄD CHCE POŚREDNICZYĆ?

Londyn, 28 października (PAT). Kanclerz skarbu W. Churchill oświadczył, że obecnie inicjatywa dla rozwiązania konfliktu w przemyśle węglowym powinna wyjść od kół zainteresowanych. Żądanie rewizji dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie likwidacji zatargów w przemyśle znajduje uzasadnienie w zmianie stosunków. Przywileje, przyznane Trade Unionom zostały **nadużyte** w sposób nastręczający obecnie **konieczność rewizji obowiązujących przepisów.** Rewizja ta odnosić się ma do 4 zagadnień głównych: 1) wolność pracy, 2) określenie granic nietykalności Trade Unionów, przechodzących w akty krzywdzące całe społeczeństwo przez organizowanie strajku powszechnego, 3) prawa obciążenia związków stowarzyszonych opłatami na rzecz jednego ze związków strajkujących i prawa odmowy takich opłat, 4) konieczność poddania decyzji o strajku ogólnemu głosowaniu zainteresowanych. Wszystkie powyższe sprawy stanowią obecnie przedmiot szczegółowego badania.

Przegląd społeczny

SKRUPULATNA INSPEKCJA PRACY

Wobec zażaleń ze strony pracujących na nieprzestrzeganie obowiązującej ustawy ochronnej o pracy, minister pracy polecił wszystkim urzędnikom, dokonywającym inspekcji pracy, **bacznie śledzić, aby ustawy ochronne o pracy nie były omijane.**

EMIGRACJA Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO W 1925 R.

Wedle statystyki, ogłoszonej w zeszycie 1-ym „Przeglądu Emigracyjnego", organu urzędu emigracyjnego, emigracja kontynentalna z Polski w 1925 r. wynosiła 42.769 osób, z tego do Francji 36.373 (do tego należy doliczyć 3000 osób, które wyjechały w niewiadomym kierunku?), do Danji 1690, Rumunji 477, Belgji 455 itd. (powyższa statystyka nie obejmuje nielegalnej emigracji do Niemiec, która wynosiła 40.000 osób).

Z Województwa Krakowskiego wyemigrowało 4.467 osób, z tego z okręgu **państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie 3.065** (urząd ten stoi na czwartem miejscu co do ilości emigrantów po PUPP w Sosnowcu, Przemyślu razem z ekspozyturą w Tarnobrzegu i Kaliszu), z okręgu PUPP w Oświęcimiu 598, w Białej 580 i w Nowym Sączu 224. Charakterystycznym jest największy ruch emigracyjny z okręgu krakowskiego PUPP., co należy przypisać także ruchliwości tegoż urzędu, rekrutującego emigrantów do Francji, również na prowincji (największej z okręgu tarnowskiego). Największy ruch emigracyjny był w maju, przyczem na czele stoi P. U. P. P. w Krakowie z liczbą 1.455 emigrantów do Francji i emigrantek do Danji.

Emigracja zamorska wynosiła 38.448 osób, z tego 13.696 do Palestyny, 9089 do Stanów Zjednoczonych, 8820 do Argentyny, 4268 do Kanady, 138 do Brazylji itd. Z Województwa krakowskiego wyemigrowało 897 osób, z tego 545 do Stanów Zjednoczonych, 161 do Palestyny, 95 do Argentyny i t. d.

AKCJĘ ZA PRZESTRZEGANIEM SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO

rozpoczęła krakowska organizacja zawodowa pracowników fryzjerskich, której przedstawiciele w ubiegłą niedzielę odwiedzili gremjalnie szereg zakładów, gdzie personal pracował. Prawie we wszystkich tych zakładach personal zaprzestał pracy i obiecał na przyszłość w niedzielę nie pracować.

ZJAZD ZWIĄZKU METALOWCÓW

Na podstawie uchwały Wydziału Wykonawczego Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce z dnia 21-go października br., odbędzie się w dniach 13 i 14 grudnia br. zwyczajny zjazd związku w Warszawie, w sali Związku Metalowców, przy ul. Leszno 53.

Tymczasowy porządek dzienny: 1) Zagajenie i powitanie Zjazdu. 2) Wybór prezydjum i Komisyj dla poszczególnych czynności. 3) Sprawozdanie Zarządu Związku: a) z działalności; b) kasowe; c) kontroli. 4) Taktyka przy akcjach zarobkowych i strajkach. 5) Zatwierdzenie opłat do Związku, zmiana statutu i regulaminu zapomogowego. 6) Wybór Zarządu, Komisji kontrolującej i sądu polubownego. 7) Różne.

Jeden delegat przypada na 500 członków.

Wiadomości polityczne

NOWY SENAT GDAŃSKI

Na środowem posiedzeniu sejmu gdańskiego dokonano wyborów uzupełniających do prezydjum senatu w miejsce wiceprezesa Spilla, który ustąpił z powodu zatargu z komunistami oraz w miejsce zmarłego wiceprezydenta Spleta. Pierwszym wiceprezesem wybrano socjaldemokratę Dela, drugim centrowca Neuhausera. W dalszym ciągu dokonano wyboru senatorów parlamentarnych, zaproponowanych przez nową koalicję, złożoną z nacjonalistów, liberałów, centrum i grupy urzędniczej. Od udziału w głosowaniu **wstrzymali się** posłowie polscy, socjaldemokraci, komuniści, niemiecko-gdańska partja ludowa i narodowi socjaliści. Wiceprezydentem senatu wybrany został 60 głosami na 66 głosujących nacjonalista Riepe, senatorami zostali wybrani Boister, Bischof, Ernst, Formell, Fuchs, Kurowski, Jentsch, Reichenberg, ks. Zawatzki, — Schade, Smidt, Siebenfreund i Ziehm.

POROZUMIENIE W SPRAWIE ROZBROJENIA NIEMIEC

„Petit Parisien" donosi z Berlina, że krążą tam pogłoski, jakoby doszło do zasadniczego porozumienia pomiędzy konferencją ambasadorów a Niemcami w sprawach dotyczących rozbrojenia, które pozostawały dotychczas w zawieszeniu.

AMERYKA GNIEWA SIĘ NA NIEMCY

„Daily Tel". donosi, że rząd waszyngtoński jest urażony polityką, prowadzoną obecnie przez rząd Rzeszy. Pomysł, aby opróżnienie Nadrenji przez Francuzów miało być zapłacone przez Amerykę, natrafia na powszechną odmowę w Ameryce. Plan niemiecko-francuskiego kartelu stalowego ma, zdaniem kół aerykańskich, na celu uszkodzenie amerykańskiej produkcji stalowej. Liczne oświadczenia Stresemanna na rzecz jedności paneuropejskiej w stosunkach gospodarczych i ogłoszenie manifestu gospodarczego wzmogło niezadowolenie Waszyngtonu.

POWSTANIE W BRAZYLJI

„Evening Nevs" donosi z Buenos Aires, że w trzech brazylijskich stanach wybuchł ruch rewolucyjny. Wielu mieszkańców uciekło do Argentyny.

Na czasie

NORWEGJA PIJE!

Alkohol od Noego już
Ma urok nieśmiertelny,
Zapragnął więc na nowo pić
Norwegów naród dzielny.

I orzekł wśród radosnych wrzaw
W zwycięskim plebiscycie,
Że dobrą wprawdzie trzeźwość jest,
Lecz dobre też — upicie.

Norweski jednak tęgi rząd
Nie stracił wcale głowy
I zaprowadzić w kraju wnet
Monopol chce państwowy.

Przypomnieć więc należy mu
By, idąc z czasu prądem,
Gdy kasy swe napełnić chce
Za polskim poszedł rządem.

Gdy dochód z wódki pragnie mieć,
Pieniędzy w kasach wiele
Norwegom niech „zakaże" pić
Z soboty na niedzielę.

Ordo.

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 października.

Budowa gmachu szkoły rzemieślniczej w Krakowie

Towarzystwo Szkoły rzemiosł odbyło dnia 27 bm. w budynku Muzeum przemysłowego pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego posiedzenie swego Zarządu, na którem, między innemi, omawiana była sprawa budowy gmachu Szkoły rzemieślniczej w Krakowie. Jak wiadomo, z inicjatywy prezydjum miasta i przy współudziale interesowanych czynników w Krakowie, a to Izby handlowej i przemysłowej, Związku Izb rękodzielniczych, krakowskiej Izby rękodzielniczej, Cechu ślusarzy, mechaników, oraz poszczególnych osób, sprawami szkolnictwa się zajmujących, powstało z wiosną br. Towarzystwo Szkoły rzemiosł, którego zadaniem jest zakładanie prywatnych szkół rzemieślniczych w Krakowie. Pierwszą taką szkołę dla zawodu ślusarskiego uruchomiono we wrześniu br. w gmachu krakowskiej Szkoły przemysłowej.

Wielka ilość zgłoszeń do tej szkoły świadczy najlepiej o faktycznej potrzebie takiej szkoły w Krakowie. Prowizoryczne umieszczenie szkoły rzemiosł w budynku państwowej szkoły przemysłowej jest przewidziane narazie na jeden rok. Towarzystwo Szkoły rzemiosł posiada już bowiem dziś znaczne fundusze otrzymane jako subsydjum z ministerstwa oświaty z 25% dodatku do podatków od patentów, na budowę gmachu. Plac pod budowę tego gmachu otrzymuje Towarzystwo od gminy miasta Krakowa, nad którą to sprawą Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 27 bm. przeprowadził szczegółową dyskusję celem wybrania jak najodpowiedniejszego placu pod budowę, mając na uwadze należytą nowoczesną budowę szkoły systemem pawilonowym, przyszły rozwój szkoły, jak również rozbudowę okolicznych dzielnic Krakowa. W tym celu wybrano ściślejszy Komitet w osobach wiceprez. Ostrowskiego, prezesa Kosobudzkiego, dyr. Kosteckiego i dyr. Tora, celem szczegółowego rozpatrzenia wniosków Zarządu co do wyboru placu pod budowę.

W końcu posiedzenia złożył szczegółowe sprawozdanie ze stanu zapisów uczniów, oraz funkcjonowania szkoły dyr. Kostecki, pod zarządem którego szkoła się znajduje. Ze sprawozdania wynika, że zapisało się do Szkoły 61 uczniów, z których przeszło 90% posiada wykształcenie przynajmniej 7-klasowej szkoły powszechnej.

—ooo—

Wychowanie fizyczne w szkołach okręgu krakowskiego

W okręgu krakowskim kuratorjum szkolnego 26 zakładów państwowych średnich ma swoich lekarzy, których zadaniem jest badanie stanu zdrowia młodzieży, zapobieganie chorobom zakaźnym, utrzymanie stosunków hygienicznych w zakładach szkolnych itp. W szkołach powszechnych urzędują lekarze miejscy oraz higienistki, a na prowincji lekarze powiatowi. Po stwierdzeniu u ucznia choroby, lekarz szkolny kieruje go do jednej z poradni lekarskich, których jest w Krakowie cztery: internistyczna dla szkół średnich (pod kierownictwem dr. Wysockiego), okulistyczna (dr. Kraft), dla wad wymowy (dr. Stępowska), dentystyczne (gimn. VIII i seminarjum męskie). Nadto w kilku zakładach znajdują się lampy kwarcowe, oraz urządzenia kąpielowe dla młodzieży, jak natryski zimne i ciepłe itp. Nauka gimnastyki jest w szkołach średnich przedmiotem obowiązkowym i trwa w gimnazjach 2 godziny tygodniowo, zaś w seminarjach 3 godz. tyg. Wielką wagę przykłada się do gier, zabaw na świeżem powietrzu i wycieczek szkolnych; zadanie to wypełniają w części hufce szkolne, we wszystkich zakładach państwowych pod kierownictwem nauczycieli, mających ukończone kursy przysposobienia wojskowego. Po odbyciu hufców uczniowie wyższych klas szkół średnich mogą być przyjęci do obozów przysposobienia wojskowego. W roku 1925 było obozów 5, a to 4 w Rytrze i 1 w Stryszowie. Młodzież zapisuje się masowo do drużyn harcerskich. W roku 1926 było w samym Krakowie 72 drużyn harcerskich, z 4500 uczniami i uczenicami.

Celem ujęcia ruchu młodzieży w okresie wakacyjnym w pewne normy, kuratorjum szkolne w Krakowie roztoczyło nadzór nad wszystkiemi imprezami wakacyjnemi uczniów, a Wydział wychowania fizycznego pod kierownictwem energicznego wizytatora dr. Wyrobka, rozesłał do dyrekcji wszystkich szkół średnich specjalne druki, aby młodzież podała w nich, czy w i przez jaki czas brała udział w koloniach wakacyjnych, obozach, drużynach itp.

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE POMNIKA GENERAŁA ZIELIŃSKIEGO. Związek Legjonistów w Krakowie wzywa swych członków i sympatyków, by wzięli najliczniejszy udział w uroczystości odsłonięcia pomnika w dniu 31 bm. na grobie generała broni śp. Zygmunta Zielińskiego, dowódcy i wielkiego żołnierza Legjonów polskich. Zbiórka o godzinie 9 rano w lokalu Związku ul. Floriańska 53, skąd pochód wyruszy na cmentarz.

PODPUŁKOWNIK SZTABU GENERALNEGO ŚCIEŻYŃSKI, szef sztabu DOK V, w najbliższych dniach opuszcza Kraków, gdyż mianowany został szefem oddziału administracyjnego przy pierwszym wiceministrze wojny generale Konarzewskim.

DZIEŃ ZADUSZNY WOLNY OD NAUKI. Ministerstwo oświaty zarządziło, ażeby dzień 2 listopada, jako Dzień Zaduszny, był dniem wolnym od nauki szkolnej. Dzień Wszystkich Świętych tj. 1 listopada w poniedziałek jest świętem uznanem przez państwo polskie.

RUCH AUTOBUSEM TRAMWAJOWYM W DNIE ZADUSZNE. Dnia 30 bm. kursować będzie na cmentarz rakowicki autobus tramwajowy od godz. 2 popoł. do wieczora. Dnia 31 października oraz 1 i 2 listopada br., autobus kursować będzie od godz. 9-ej rano do wieczora. Odjazd z Rynku głównego naprzeciw firmy „Reim i Ska" przed główną bramę cmentarza rakowickiego. Dyrekcja tramwaju podaje również do wiadomości, że linja 4-ta do parku dra Jordana z powodu małej frekwencji kursować będzie od dnia 3 listopada br., w razie pogody tylko w niedzielę i święta od godz. 1 do 9 wieczorem.

W dnie powszednie linja 4 kursować nie będzie.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem radcy m. inż. Turskiego, a w obecności wicepr. Ostrowskiego, dra Schneidra i dra Wielgusa odbyło się wczoraj posiedzenie Sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. Sekcja wybrała subkomitet dla spraw regulacyjnych oraz subkomitet kolejowy.

Następnie Sekcja zajęła się sprawą rozstrzygnięcia ofert na budowę dwóch 3-piętrowych domów miejskich z małemi mieszkaniami przy ul. Robotniczej w Dz. XXII i uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej odpowiednie wnioski. Dalej przyjęła do wiadomości sprawozdanie rm. Potuczka w sprawie akcji gminy o zapewnienie dla m. Krakowa odpowiednich połączeń kolejowych. Na podstawie referatu rm. inż. Romanowskiego uchwaliła Sekcja urządzenie ozdobnego wejścia na cmentarz i skweru od strony ul. Warszawskiej.

Wreszcie postanowiła Sekcja przystąpić do wywłaszczenia skrawków gruntów przy ul. Retoryka, dalej nabyć w drodze zamiany i kupna skrawki gruntu pod ulicę Łączną, Kazimierza Wielkiego i Na Zbóju, a w końcu uchwaliła regulację ulic Hetmańskiej w Dz. XXII, Miedzianej w Dz. XX, Zielnej w Dz. X i XI, Żółkiewskiego w Dz. XIX, oraz rozszerzenie ulicy Zabłocie w Dz. XXII.

W SPRAWIE SPISU LOKATORÓW DO WYMIARU PODATKU OD LOKALI NA ROK 1927. Celem wymiaru podatku od lokali na rok 1927 magistrat w dniach od 25 do 30 bm. doręczył właścicielom realności formularze list lokatorów dla wymiaru podatku od lokali. O ileby któryś z właścicieli realności nie otrzymał w powyższym czasie rzeczonych formularzy, winien po odbiór tychże zgłosić się w Wydziale II magistratu (Plac WW. Świętych L. 6 II p.) **do dnia 3 listopada br.**

Otrzymane formularze list winni właściciele realności lub ich zastępcy wypełnić w linjach punktowanych na pierwszej stronie formularza i wpisać w rubrykach formularza 1, 7, 9, 10 i 13 odnośnie do każdego poszczególnego lokalu, nie wyłączając lokali uwolnionych od podatku potrzebne daty i szczegóły dokładnie i zgodnie z prawdą według napisów dotyczących rubryk, a następnie po wpisaniu odnośnych dat i szczegółów dać listy do podpisania w rubryce 15, każdemu poszczególnemu lokatorowi głównemu wpisanemu do listy i wkońcu listę własnoręcznie podpisać na dowód prawdziwości zeznań.

Należycie wypełnione listy złożą właściciele realności (ewentualnie zastępcy tychże) w komisarjatach obwodowych **w dniach 2-go do 5-go listopada 1926 r.** włącznie w godzinach od 8—2 popołudniu.

Listy nie złożone w powyższym terminie w komisarjatach obwodowych mają być przedłożone w Wydziale II Magistratu (pl. WW. Świętych 6 II p.) **najpóźniej do dnia 15 listopada 1926 r.** Za zaniedbanie złożenia list w przepisanym terminie jak również za złożenie zeznań nieprawdziwych lub niezupełnych winni ulegną karom. Wszelkie późniejsze zmiany w stanie lokatorów lub zajmowanych lokali właściciele realności względnie ich zastępcy mają zgłaszać pisemnie Magistratowi w dniach 3-ch po zaszłej zmianie.

SPRZEDAŻ KART ABONAMENTOWYCH I BLOKÓW TRAMWAJOWYCH. Dyrekcja krakowskiej spółki tramwajowej podaje do wiadomości, że w dniach 31 bm. i 1 listopada br., (niedziela i poniedziałek) sprzedaż kart abonamentowych i bloków odbywać się będzie od godz. 9 rano do 13 w południe w biurze firmy „Orbis" Rynek główny linja C—D, oraz w biurze biletowem Krakowskiej Spółki Tramwajowej, przy ul. św. Wawrzyńca l. 15.

W KSIĄŻCE „KRAKOWSKIE WYROBY WĘDLINIARSKIE", która ukazała się na rynku księgarskim, podaje p. Andrzej Różycki, mistrz wędliniarski, sposoby przyrządzenia głośnych i znanych w Polsce i zagranicą wędlin krakowskich. Obszerna książka, jedyna na ten temat w języku polskim, jest pożądanym nabytkiem w każdym domu, w fachowych zaś szkołach może służyć jako doskonały podręcznik dla nauczycieli i uczniów. Są tam praktyczne wskazówki o wyrobie wędlin w gospodarstwach domowych.

5-DNIOWĄ WYCIECZKĘ PEDAGOGICZNĄ DO CZECHOSŁOWACJI urządza w dniach 1—6 stycznia 1927 sekcja wycieczkowa Ogniska naucz. w Krakowie. Program wycieczki obejmie zwiedzanie szkół elementarnych, wydziałowych, szkoły wzorowej, twórczej i szkół zawodowych dokształcających w Pradze, Bernie i Bratisławie. Koszta wyniosą 140 zł. od osoby. Zgłoszenia w formie zadatku 50 zł. przyjmuje do 15 listopada br. sekcja wycieczkowa Ogniska naucz. Kraków, Rynek 29 II piętro.

WYKŁADY NA KURSIE ELEKTROTECHNIKI OGÓLNEJ w Muzeum przemysłowem, Smoleńska l. 9, rozpoczną się w niedzielę 31 bm. o godz. 10 rano.

ODZNACZENIE MIEJSKICH ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH W KRAKOWIE. Komisja odznaczeń pierwszej ogólno-polskiej wystawy budowlanej we Lwowie przyznała Miejskim zakładom ceramicznym w Krakowie „najwyższe odznaczenie" za znakomite wyroby tychże.

ZDERZENIE MOTOCYKLU Z DOROŻKĄ. — Wczoraj w południe zderzył się w ul. Grzegórzeckiej tuż za mostem, motocykl wojskowy z dorożką. Skutkiem zderzenia wytrącony został z motocyklu szeregowiec 2 p. lotniczego Władysław Zabawa, który upadając, stracił przytomność. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u ofiary wypadku kontuzje na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono żołnierza do szpitala wojskowego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Cały dzień bez kłamstwa". Jutro i w dni świąteczne do wtorku włącznie „Hanusia" i czwarta część „Dziadów" na spektaklu wieczornym. Poemat Mickiewicza z świetnym odtwórcą roli Gustawa dyr. Nowakowskim oraz poetyczna baśń Hauptmanna, niegrana u nas od lat z górą 30, obudziły żywe zainteresowanie, które wyraża się licznym popytem na bilety oraz zgłoszeniem szeregu wycieczek z prowincji. Popołudniu w dni świąteczne „Młynarz i jego córka".

SŁYNNE ORATORJUM „MARJA MAGDALENA" J. Masseneta wykonane zostanie przez artystów opery katowickiej i warszawskiej, chór i kwintet smyczkowy Tow. Oratoryjnego oraz orkiestrę Zawod. Związku Muzyków w niedzielę, 31 bm. o godz. 11 przedpołudniem w Starym Teatrze.

JEDYNY KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA, znakomitego pianisty, który na wszystkich estradach koncertowych święci niezwykłe triumfy, odbędzie się w sobotę 30 bm.

—ooo—

Z Polski

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W dniach 31 października oraz 1 i 2 listopada br. odbędzie się w Warszawie w sali Tow. Higienicznego przy ulicy Karowej 31, ogólnopolski Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szk. Powszechnych. Program Zjazdu następujący: **31 października** (niedziela): 1) otwarcie Zjazdu: a) zagajenie, b) powitania, c) przemówienia reprezentacyjne; 2) „Państwowa polityka szkolna" — referat inauguracyjny; 3) Wybory Komisyj; 4) „Metoda pracy nad reformą programów szkolnych" — referat i dwa koreferaty. **1 listopada** (poniedziałek): 1) sprawozdanie Komisji weryfikacyjnej; 2) sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego i Sekcyj; 3) obrady Komisyj: wnioskowej, programowo-szkolnej i pozaszkolnej; 4) wieczorem o godzinie 8 odbędzie się uroczysta Akademja celem uczczenia pamięci zasłużonego męża, członka honorowego Związku PNSP i pierwszego ministra wyznań rel. i ośw. publ. w Polsce, ś. p. Ksawerego Praussa. **2 listopada** (wtorek): 1) dyskusja nad sprawozda-

niami; 2) wybory Zarządu Głównego: a) sprawozdanie Komisji Matki b) wybór prezesa Związku, c) wybór członków Zarządu Głównego, Sądu Honorowego i Komisji Rewizyjnej; 3) sprawozdanie Komisji wnioskowej, programowo-szkolnej i oświatowej. Głosowanie; 4) zamknięcie Zjazdu.

ORZECZENIE LEKARSKIE W SPRAWIE GEN. MALCZEWSKIEGO. Jak wiadomo, gdy podczas śledztwa sądowego powstała kwestja poczytalności gen. Malczewskiego — sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, mjr. Zieliński, po zbadaniu wielu świadków i zaznajomieniu się z całokształtem tej kwestji, sformułował dla biegłych lekarzy psychjatrów: podpułk. Jana Nelkena i por. dra Stefana Bogusławskiego pytania:

Jaki był stan psychiczny gen. Malczewskiego wogóle, a w szczególności podczas zajść majowych i czy zdzierając poszczególnym oficerom monogramy z naramienników i orzełki, rzucając je na ziemię, oraz znieważając tychże oficerów słownie, nie znajdował się w przemijającym, chorobliwym stanie psychiki, znoszącym, lub zmniejszającym jego poczytalność.

Podczas zajść majowych, jak stwierdzili liczni świadkowie, gen. M. zupełnie stracił równowagę duchową, a nawet, według zeznań poznańskich generałów, w Wilanowie dostał długotrwałego napadu nerwowego.

Znawcy, w osobach dra ppłk. Jana Nelkena i dra por. St. Bogusławskiego w wyniku orzekli, że:

Gen. Malczewski nie jest psychicznie chory. — Natomiast jest osobnikiem w wyższym stopniu neuropatycznym i że w dniach majowych w stosunku do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów — znajdował się w **przemijającym chorobliwym afekcie znoszącym zupełnie jego poczytalność.** Wobec powyższej ostatecznej opinji znawców, należy mniemać, że sprawa wytoczona gen. Malczewskiemu ulegnie umorzeniu.

WYROK W PROCESIE O „TRUPA W WALIZIE". W środę o 1 w poł. w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie Królikowskiego, oskarżonego o zamordowanie prostytutki Michałowskiej, której trupa włożył do walizy i złożył na przechowanie w garderobie kolejowej. Królikowski skazany został na 12 lat więzienia.

—ooo—

Z zagranicy

PROCESY O MORDERSTWA POLITYCZNE W NIEMCZECH. W Landsberg przed sądem przysięgłych odbyła się trzecia z rzędu rozprawa o mordy polityczne dokonane swojego czasu przez członków „czarnej Reichswehry" na rzekomych zdrajcach dokumentów tajnych niemieckich formacyj wojskowych. Akt oskarżenia zarzuca sierż. Falbusowi, który przed pościgiem władz uciekł do Ameryki, oraz werkmistrzowi Kowalewskiemu, iż w sierpniu 1923 zamordowali Brauera. Werdykt przysięgłych skazał Kowalewskiego, jako winnego zbrodni współudziału w morderstwie na 6 lat ciężkich robót.

BANDYTYZM NA BAŁKANIE. W pobliżu granicy grecko-tureckiej banda rabusiów napadła na inżyniera francuskiego Bermonda. Inżynier, jego żona i syn zostali zamordowani. Banda zrabowała dobytek i umknęła, jak przypuszczają przez granicę grecką.

KATASTROFA LOTNICZA. W środę w Paryżu miała miejsce katastrofa lotnicza, w czasie której dwaj słynni lotnicy francuscy por. Robin i Latapier, spadłszy z wysokości 1200 m., ponieśli śmierć na miejscu.

BOMBA W SĄDZIE. „New Jork News" donosi, że w sali posiedzeń jednego z sądów nowojorskich znaleziono bombę. Wśród sędziów, adwokatów i publiczności powstała panika. Bombę przewieziono natychmiast samochodem na molo, gdzie rozebrano ją na części. Władze policyjne zarządziły śledztwo. Istnieje podejrzenie, że bombę przyniesili do sali posiedzeń anarchiści.

Kongres partji komunistycznej Rosji

Moskwa, 28 października (PAT). 15-ty kongres partji komunistycznej został wczoraj otwarty. Do prezydjum nie został wybrany żaden przedstawiciel opozycji. Wedle sprawozdania Bucharina o sytuacji międzynarodowej obecna stabilizacja ustroju kapitalistycznego zachwiana została dwoma wypadkami, mianowicie angiel. strajkiem górniczym i wypadkami w Chinach. Rewolucja posuwa się obecnie w trzech kierunkach: od strony Unji sowieckiej, angielskiego ruchu górniczego i od strony rewolucji chińskiej. Te trzy czynniki doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa idei komunistycznej (?).

TELEGRAMY

Robią kozła — ogrodnikiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 października.

Z inicjatywy p. wicepremjera Bartla, w nadchodzącą sobotę ma się odbyć w prezydjum Rady ministrów narada rządu z przedstawicielami t. zw. sfer gospodarczych. Zaproszono aż 50-ciu panów, tak czy inaczej związanych z „Lewiatanem". Według półurzędowych wiadomości, zebraniu przewodniczyć będzie p. wicepremjer Bartel.

Pierwszym punktem narad ma być ustalenie środków, **zapobiegających zwyżce cen**, tudzież ustanowienie metod działania rządu celem obniżenia kosztów przedmiotów pierwszej potrzeby. Następnym punktem narad będzie sprawa ankiety dla badania kosztów produkcji Wreszcie trzeciem zagadnieniem, które ma być przedmiotem narad, będzie ustalenie sposobów stałej kooperacji rządu ze „sferami gospodarczemi".

Opinje przedstawicieli „sfer gospodarczych" będą ujęte w sprecyzowane wnioski, które z kolei będą stanowiły podstawę do działań rządu w opanowaniu drożyzny i dążeniu do obniżenia kosztów utrzymania w Polsce.

W związku z tem, dzisiejszy „Robotnik" pisze:

Nic nie można mieć przeciwko temu, aby rząd zasięgał opinji zainteresowanych czynników dla ustalenia zasad swej polityki gospodarczej. Służyć one mogą dla orjentacji rządu, ale nigdy za „podstawę do działań", jak głosi prasa, zbliżona do rządu. Ładne to będą wnioski do zwalczania drożyzny, obniżenia kosztów produkcji, badania tych kosztów etc. — wnioski, złożone **przez tych, którzy za drożyznę i nieład gospodarczy są w pierwszym rzędzie odpowiedzialni.**

Czy rząd pomyślał również o zwołaniu narady przedstawicieli miljonów spożywców i setek tysięcy robotników, pracą rąk swoich wytwarzających dobra, za które „sfery gospodarcze" łupią, co mogą, z ludności i z państwa?

—ooo—

PRZED SESJĄ SEJMOWĄ

Warszawa, 28 października. (Tel. wł. „Naprz"). Po sobotniem posiedzeniu Sejm zostanie zwołany na wtorek lub środę przyszłego tygodnia, kiedy rozpocznie się generalna dyskusja nad ekspose rządowem. Jednocześnie zacznie obradować komisja budżetowa, która przystąpi do rozpatrywania przedłożenia budżetowego na r. 1927—8. Na początku nowej sesji Sejm będzie musiał zająć się także rozpotrzeniem dekretów zarówno dotychczas wydanych przez p. Prezydenta, jak i tych, które w najbliższych dniach będą ogłoszone. — Ogólna liczba dekretów dosięgnie cyfry 40. Przed otwarciem sesji sejmowej obradować będą bądź to całe kluby, bądź tylko prezydja klubów sejmowych.

ECHA ZJAZDU SZLACHECKIEGO W NIEŚWIEŻU

Warszawa, 28 października. (Tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj nadszedł do Warszawy numer „Słowa" wileńskiego organu monarchistycznych obszarników kresowych, poświęcony zjazdowi w Nieświeżu. Numer ten jest o tyle sensacyjny, że przynosi na stronie tytułowej dużą ilustrację, na której po lewej stronie znajduje się podobizna **marszałka Piłsudskiego**, na prawej podobizna **Stanisława Augusta Poniatowskiego.** Obie podobizny złączone są **koroną królewską**, pod którą znajdują się daty: 1785—1926.

Pierwsza data wiąże się z pobytem króla Stanisława Augusta na zamku nieświeżkim w gościnie księcia Radziwiłła Panie kochanku, druga oznacza pobyt marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu.

W związku z pobytem marszałka Piłsudskiego na zjeździe obszarniczo-monarchistycznym w Nieświeżu, zaznaczyć należy, że prasa rządowa **bagatelizuje** znaczenie i charakter zjazdu.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 28 października (tel. wł. „Naprz."). Nowomianowany dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Świtalski objął dzisiaj urzędowanie. Dotychczasowy dyrektor tego departamentu p. Kirst objął departament administracyjny w tem samem ministerstwie.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Warszawa, 28 października. (Tel. wł. „Naprz"). W kołach politycznych omawiano wczoraj nominację p. Jerzego Ostrołowskiego, b. komisarza generalnego ziem wschodnich, na stanowisko wojewody stanisławowskiego, co podobno ma w najbliższych dniach nastąpić.

Pogłoski o nominacji p. Wł. Korsaka, którego „Robotnik" określa jako jednego z najdzielniejszych urzędników administracyjnych, na wojewodę kieleckiego okazały się przedwczesne; również nominacja starosty Remiszewskiego na wojewodę lubelskiego nie została dotąd uskuteczniona.

NOSIŁ WILK — PONIEŚLI I WILKA

Warszawa, 28 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj w godzinach popołudniowych został aresztowany **aspirant policji państwowej Bachrach,** zamieszany w szereg afer kryminalnych, o których obszerne rewelacje przyniósł przed paru tygodniami warszawski „Głos Prawdy", drukując sensacyjne artykuły o tajemnicach warszawskiego urzędu śledczego.

Aresztowanie nastąpiło na skutek polecenia wydanego przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości. Aresztowany Bachrach został bezzwłocznie oddany do dyspozycji władz prokuratorskich.

W kołach rządowych przypuszczają, że aresztowanie Bachracha **nie będzie ostatniem, spodziewane jest bowiem przymknięcie jeszcze innych dostojników policyjnych,** pojmujących swoje obowiązki w podobny sposób jak Bachrach.

SEJM ŚLĄSKI

Katowice, 28 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej, dotyczące wniosku nagłego w sprawie udzielenia dodatkowego kredytu na rok 1927. Następnie uchwalono z pewnemi poprawkami w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji prawniczej, dotyczące wniosku klubu chrześcijańsko-demokratycznego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do gmin śląskich. Wniosek ten postanawia, że każdy wyborca jest obowiązany stawić się w dniu wyborów przed właściwą komisją wyborczą i oddać swoją kartkę. Kto uchyli się od tego obowiązku, ulegnie karze grzywny od 2—50 złotych, przytem należy wziąć pod uwagę poziom wykształcenia, stan majątkowy itd. Zamiana grzywny na karę aresztu nie jest dopuszczalna. Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono nagłość wniosku PPS o przyznanie urzędnikom województwa śląskiego zaliczki w wysokości 1-miesięcznych poborów na zakupy zimowe.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 28 października (PAT). Dolary 8.99, 9.01, 8.97.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE CZŁONKÓW „LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek 29 bm. o godzinie 8 wieczorem, ul. Dunajewskiego 5 II p. w sali Domu Robotniczego. Po zebraniu **próba.**

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UŻYT. PUBLICZNEJ zawiadamia o następujących zgromadzeniach:

Pracowników teatru miejskiego w piątek 29 paźdz. o 2 popoł.

Zakładu czyszczenia miasta i budownictwa miejskiego w piątek 29 paźdz. o godz. 7 wieczór w sali Zw. Zawodowych ul. Dunajewskiego 5.

Zakładów ceramicznych w piątek 29 paźdz. o 5 popołudniu w Domu Robotniczym w Podgórzu.

Referują tow. dr. Rosenzweig i Ziffer. Towarzysze, jawcie się licznie, sprawy b. ważne.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! W niedzielę 31 października o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).
Sobota: „Hanusia" — „Dziady" (część IV) — premjera.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: „Żołnierz Marysienki" (premjera).
Sobota 7'30: „Żołnierz Marysienki".

KINOTEATRY

Bagatela: „Czy powinniśmy milczeć?" z Konradem Veidtem.
Nowości: „Sodoma i Gomora".
Promień: „Czarny anioł".
Reduta: Noc, świt i dzień oraz komedja.
Sztuka: „Cesarskie manewry".
Uciecha: „Ostatnie dni Pompei".
Wanda: „Droga zatracenia".
Warszawa: „Ostatnie dni Pompei".

Towarzysze! Towarzyszki!

Pamiętajcie o ofiarach i rodzinach ofiar listopadowych! Dla wielu pomoc jest nadal konieczną.

Datki przyjmuje Administracja „Naprzodu“.

Blok niższych pracowników państwowych

NIŻSI FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI ORAZ NIŻSI PRACOWNICY POCZTY TWORZĄ BLOK DLA OBRONY SWYCH PRAW

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Warszawa, 26 października.

W niedzielę 24 bm. odbył się w Warszawie kilkutysięczny wiec niższych funkcjonarjuszów państwowych oraz niższych pracowników pocztowych.)Z ramienia ministerstwa skarbu obecny był naczelnik Nadolski.

Referat o uposażeniu, stabilizacji oraz zaopatrzeniu emerytalnem wygłosił sekretarz Związku p. Mozgała, dając wyraz rozgoryczeniu, jakie panuje wśród niższych pracowników państwowych najbardziej obarczonych pracą a nietylko niedostatecznie wynagradzanych, lecz wprost wyzyskiwanych w sposób nieludzki. Dość wspomnieć, że ministerstwo robót publicznych płaci za całomiesięczną pracę drożnika 66 złotych. W państwowych zakładach leczniczych (szpitalach) praca trwa od 5'30 rano do 7'30 wieczór bez przerwy, bez wypoczynku niedzielnego. Pracownikom tym odebrano masowo etaty i jako kontraktowym wyznaczono płacę 3/4 szesnastej grupy. Po potrąceniu za wikt przymusowy na utrzymanie, pranie itd. pracownicy ci otrzymują na pierwszego po 13—22 złotych.

Niżsi pracownicy państwowi zostali w niepodległej Ojczyźnie usunięci poza nawias społeczeństwa. Wszelkie ustawy dotyczące praw niższych pracowników istnieją jedynie na papierze, jedno jest tylko prawo — prawo pracowania wśród głodu i milczenia. Wobec istnienia 116 art. los niższego pracownika i jego rodziny stał się igraszką w rękach złych i nieuczciwych jednostek. Pracownikom państwowym niższym w Małopolsce w roku 1920 odebrano posiadane stopnie płac i mimo oficjalnych obietnic do dnia dzisiejszego tej krzywdy nie naprawiono. Przewidziane ustawą ubrania służbowe traktuje się jako łaskę. Ostatnia podwyżka 10 proc. do poborów jest w stosunku do niższych pracowników nieludzkiem naigrawaniem się z nędzy ludzkiej. Dla wyniszczonych głodowemi płacami, nie posiadających żywności, ani opału na zimę i odzieży dla dzieci obowiązanych uczęszczać do szkół przeznacza rząd 9—18 złotych. W tym samem czasie są pieniądze na wysokie podwyżki płac generalskich i miljony na remuneracje dla wysokopłatnych dygnitarzy! Znowelizowana i osaczona ze wszystkich stron rozporządzeniami ustawa emerytalna przestała być realną. Głód, bezprawie i kij żebraczy, to obecny stan tysięcznej rzeszy niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Jako jedyny środek podźwignięcia się z obecnego stanu i zdobycia należnego stanowiska w społeczeństwie wskazuje referent na stworzenie zwartego frontu wszystkich niższych pracowników państwowych. Pracownicy niżsi stanowią zbyt poważny czynnik w administracji państwowej, aby obecny rząd mógł obojętnie przypatrywać się ich nędzy. — Polska nie może być macochą dla najbiedniejszych. Po przemówieniu prezesa Związku niższych pracowników pocztowych i gen. sekretarza Centralnej komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych p. Kisielnickiego, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani na Wiecu w dniu 24 października br. niżsi funkcjonarjusze państwowi oraz niżsi pracownicy poczt, telegrafu i telefonów domagają się:

1) bezzwłocznego przywrócenia ruchomej mnożnej według art. 5 ustawy uposażeniowej, która wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego winna wynosić 53 grosze za punkt.

2) zwrócenia funkcjonarjuszom państwowym i emerytom kwot osiągniętych w czasie od 1 stycznia do końca czerwca br. z procentowych obniżek poborów na sanację skarbu.

3) Wypłaty w pierwszej połowie listopada jednorazowej bezzwrotnej zapomogi dla funkcjonarjuszów od 16 do 10 grupy włącznie w wysokości całomiesięcznych poborów na zakupy zimowe.

4) Podwyższenia dodatku mieszkaniowego w tym stopniu, jak wzrosło komorne od 1 stycznia bieżącego roku.

5) Zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów do grup płac wedle stopni płac posiadanych przed wejściem w życie ustawy uposażeniowej z dnia 13 lipca 1920 roku.

6) Dostarczenia ubrań służbowych za rok 1926 dla wszystkich etatowych niższych funkcjonarjuszów przed nadchodzącą zimą.

7) **Unormowania godzin służbowych i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w myśl ustawy o państwowej służbie cywilnej, art. 101.**

8) Ustalenia niższych funkcjonarjuszów w służbie państwowej zgodnie z postanowieniami ust. z dnia 22 grudnia 1925 r.

9) Skreślenia art.116 w ustawie o państwowej służbie cywilnej.

10) Przywrócenia etatów tym niższym funkcjonarjuszom, którzy przed przeniesieniem ich na kontrakt byli pracownikami etatowymi i z tego tytułu opłacali fundusz emerytalny.

11) Znowelizowania ustawy emerytalnej w kierunku:

a) by dla emerytów niższych grup wprowadzone zostało minimum egzystencji,

b) zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby państwowej zaborczej oraz autonomicznej wojskowej i zawodowej w pełnym procencie,

c) by wskutek utraty zdrowia i niezdolności do dalszej służby doliczano pewną ilość lat do wysługi emerytalnej bez względu na rodzaj choroby powstałej na skutek pełnienia obowiązków służbowych,

d) by wszyscy emeryci łącznie z emerytami b. państw zaborczych zostali zrównani w swych poborach z funkcjonarjuszami czynnymi.

12) Ubezpieczenia w drodze ustawy na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku lub starości, wszystkich pracowników kontraktowych zajętych w urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach na zasadach obowiązującej ustawy emerytalnej.

Zarazem Wiec uchwalił jednogłośnie, aby wezwać ogół niższych funkcjonarjuszów państwowych do utworzenia **bloku Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych** celem uzgodnienia żądań i solidarnego przedkładania takowych rządowi.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).